

Jose Holebas zaliczy swój pierwszy sezon w Romie do średnich. Gracz miewał w nim wzloty, ale też upadki. W ostatnim czasie myśli też dużo o reprezentacji, z której wypadł po meczu z Rumunią. Między innymi o tym mówił w wywiadzie dla portalu *contra.gr*.

Jaki był pierwszy sezon w zespole Giallorossich?

- Jestem szczęśliwy, ale myślę, że sprawy mogły pójść lepiej. Zaczęliśmy sezon bardzo dobrze, potem jednak mieliśmy pecha i coś się zacięło. Nie potrafiliśmy odnaleźć naszej gry i przyszła seria remisów. W ten sposób przegraliśmy ligę.

Dlaczego tak się stało?

- Zespół był nowy z wieloma młodymi piłkarzami, około piętnastoma. Ciężko było utrzymać ten sam poziom występów, ale sądzę, że w przyszłym sezonie pójdzie dużo lepiej.

W przyszłym sezonie będziesz nadal w Romie?

- Myślę, że tak, oczywiście nadal nie znam planów klubu na przyszły sezon, jest jeszcze za wcześnie.

Co się stało w reprezentacji?

- Po raz pierwszy znalazłem się poza kadrą po meczu z Rumunią, gdyż miałem złamane żebro. Byłem wyeliminowany z gry przez dwa tygodnie. Za każdym razem gry problem wracał, grałem złe mecze w swoim zespole. Przeszkadzało mi bardzo, gdyż jestem graczem, który w czasie meczów używa dużo gry ciałem, zawsze czułem to w zderzeniach z rywalami. Wyjaśniłem Karagounisowi moją sytuację, nie mogłem pomóc drużynie w tym stanie. Potem grałem w Romie, jednak sytuacja jest inna niż się wydaje. W rzeczywistości nie trenowałem przez 3-4 dni i wtedy powiedzieli mi "ok, zagrajmy". Potem sprawy potoczyły się w tym kierunku.

Miałeś komunikaty z Grecji?

- Do tej pory nie otrzymałem żadnego telefonu. Rozmawiałem jedynie z Torosidisem, który jest liderem grupy i nie sądzę, że mają ze mną problem osobisty. Byłem poza drużyną tylko z powodu kontuzji. Czuję się dobrze z nimi i z sobą

samym, jeśli mają problemy z moją osobą, powinni przynajmniej wysłuchać mojej opinii.

Karagounis ma z tobą osobisty problem?

- Nie mogę wiedzieć, być może wierzy, że staram się usprawiedliwić siebie w ten sposób, aby nie grać w drużynie narodowej. Tak jednak nie jest. Jestem pierwszym, który chciałby być obecny na liście powołanych i grać w meczach. Za każdym razem, gdy byłem powoływany, dawałem z siebie wszystko drużynie, myślę, że zawsze to udowadniałem. Nie wiem dlaczego nie zostałem powołany, nikt nie zadał sobie tyle trudu, aby wyjaśnić mi sytuację. Przynajmniej do tej pory. Składanie im wyjaśnień nie jest moim zadaniem, zatem tego nie zrobię. Pozostawienie mnie poza kadrą było ich wyborem i nic na to nie poradzę.

Chciałbyś wrócić do reprezentacji Grecji?

- Naturalnie. Na pewno po tym wszystkim co się stało, nie wiem co myśleć. Niektórzy powiedzieli mi, że powinienem skończyć karierę reprezentacyjną. Wszystko to jest śmieszne i nie potrafię tego wyjaśnić.

Jak widzisz powrót do Olympiakosu?

- Pomyślę o tym gdy będę miał 35 lat. Teraz znajduję się w świetnej kondycji i w tym okresie mogę jeszcze coś udowodnić.

Autor: abruzzo